

Sprawozdanie z XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów Lublin, 22–26 kwietnia 2013 r.

Historia magistra vitae est. Ta łacińska maksyma w dzisiejszych czasach wydaje się już nie tylko przestarzała, ale wręcz nieprawdziwa. Dlaczego bowiem historia miałaby być „nauczycielką życia”? Więcej: po co nam współcześnie historia, dlaczego nadal chcemy zajmować się historią? Te i wiele innych pytań zadają ludzie, którzy z historią mieli w życiu niewiele wspólnego, nie rozumieją sensu jej studiowania, nie pojmują istoty zagadnienia. Odpowiedź, jeśli w ogóle, dostrzegają w konieczności poznania dziejów własnego kraju czy narodu, rzadziej „małej ojczyzny”; historię kojarzą z przemusem szkolnym, klasyfikując ją jako naukę interesującą, ale skostniałą i anachroniczną. Widząc przyszłość w postępie technologicznym, zapominają o przeszłości. Większość nie zdaje sobie przy tym sprawy, że ludzkość rozwija się, czerpiąc z minionych dokonań, że korzysta z osiągnięć i odkryć, że posiłkuje się wiedzą nagromadzoną przez setki pokoleń.

Wydaje się więc, że zachodzi tu ewidentny paradoks między tymi, którzy tworzą teraźniejszość, a więc i przyszłość, a badaczami przeszłości. Jest to w istocie wielkie nieporozumienie, albowiem obie grupy nie tylko nie konkurują ze sobą, ale są wręcz skazane na współistnienie. Bez poznania i zrozumienia przeszłości, bez jej empirycznego zbadania nie rozumielibyśmy m.in. procesów kształtujących naszą cywilizację, a bez tego rozwój tejże mógłby być odmienny, niewykluczone przy tym, że niewłaściwy. Z drugiej strony, progresywny rozwój technologiczny, swoista „ucieczka do przodu” dostarcza historykom i archeologom narzędzi pozwalających coraz lepiej poznawać, a więc rozumieć przeszłość. W ten sposób to, co wydaje się przeciwstawne, staje się tożsame.

Historia od momentu odrodzenia Polski w roku 1918 stała się jednym z ważniejszych przedmiotów nauczania w szkołach różnych szczebli. Również w zakresie akademickim zyskała wysoki status warunkowany niewątpliwie specyfiką okresu międzywojennego, gdzie ceniłoby niezwykle wysoko wykształcenie huma-

nistyczne, ale także potrzebą przeprowadzenia głębokich, analitycznych studiów nad dziejami Polski i Polaków. Badania takie były potrzebne, aby zrozumieć m.in. istotę i przyczyny upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale także uwarunkowania jej odrodzenia. Ówczesny świat nauki nie mógł się już zadowolić prostym przekazem kronikarskim, szczególnie że ilość źródeł od czasów Galla Anonima czy Wincen-tego Kadłubka wzrosła niepomniernie. Joachim Lelewel, który dał podwaliny pod nowoczesne rozumienie i studiowanie historii, znalazł naśladowców w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie. Powstało Polskie Towarzystwo Historyczne, które postawiło sobie za cel popularyzację historii jako nauki pozwalającej poznać i zrozumieć, „skąd nasz ród”.

Konieczność poznawania historii wzmocniły także przeżycia milionów Polaków podczas II wojny światowej, które powojenne władze Polski Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykorzystywały do partykularnych celów. W tym czasie historię niejednokrotnie wykorzystywano do kreowania przekazów i propagowania idei właściwych z punktu widzenia komunistów, ale cecha ta jest właściwa praktycznie dla każdej władzy, która stara się „wyłowić” z przeszłości te elementy, które są dla niej najbardziej właściwe, „zapominając” przy tym o tych, które mogą być jej serwitutem.

Bez historyków i ich krytycznego spojrzenia przekazy te stałyby się zapewne „prawdą objawioną”, podaną kolejnym pokoleniom na odpowiednio „przystrojonym talerzu”. Bez historyków i ich żmudnej pracy nie byłoby również możliwe retrospektywne spojrzenie w przeszłość bliską i odległą, pozwalające tym, którzy nie byli świadkami historii, swobodnie wyrobić sobie własny pogląd na dane zagadnienie. Wolność słowa, sądów i poglądów, przy możliwości druku lub opublikowania w Internecie, pozwalają dzisiaj młodym ludziom na poznawanie przeszłości w sposób nieskrepowany, a nawet niekontrolowany. Ma to swoje strony dodatnie, ale i wiele ujemnych; przynosi

nieograniczony wręcz dostęp do potrzebnych informacji, ale nie daje narzędzi właściwego ich rozumienia i interpretacji. Internet stworzył globalny rezerwuwar wiedzy, którego nie można właściwie używać bez odpowiednich narzędzi, a te nabywają jedynie absolwenci studiów historycznych.

Młodzi ludzie wybierający historię jako przedmiot studiów wydają się wielu, wielu rówieśnikom, ale także sprawującym współcześnie władzę niepotrzebnymi, a nawet szkodliwymi matuzalemami, którzy dawno już powinni wyginać i tylko nieznanym zrządzeniem losu ciągle są i, co warto podkreślić, mają się całkiem dobrze. Dowodzi tego m.in. najważniejsza z wielu inicjatyw ruchu studenckiego w Polsce – Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów (OZHS). Jego geneza sięga początków lat dziewięćdziesiątych XX w., gdy z inicjatywy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odrodził się ruch naukowy i powstała koncepcja corocznych, ogólnokrajowych studenckich konferencji popularnonaukowych. Ówczasie, tj. w 1993 r., na I (ówczasie nieliczbowanym) zjeździe postanowiono także organizować takie wydarzenie co roku w innym ośrodku akademickim. Pierwotna, skromna jak na dzisiejsze realia, impreza popularnonaukowa przerodziła się w wydarzenie o skali ogólnokrajowej, a całość, w pewnym sensie, przypomina organizowany raz na pięć lat przez Polskie Towarzystwo Historyczne Powszechny Zjazd Historyków Polskich – największe wydarzenie naukowe w zakresie historii w Polsce.

Dwie dekady później OZHS stał się wielkim wydarzeniem dla studentów historii w Polsce i za granicą, a jeszcze większym dla ośrodka uniwersyteckiego, który taki zjazd przygotował. Siłą tradycji ustalono, że zjazd odbywać się będzie w kwietniu. W roku 2012 gospodarzem XX OZHS był Uniwersytet Śląski. To tu ważyły się losy wyboru kolejnego gospodarza. I dodajmy, że był to wybór niełatwy, gdyż z początkowych trzech ośrodków akademickich: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie do finałowej rywalizacji stanęły dwa ostatnie. Zwycięsko, stosunkiem głosów 5 do 3, z tej rywalizacji wyszedł UMCS, którego przedsta-

wiele przekonali uczestników Sejmiku Studenckiego profesjonalną i kompleksową ofertą. Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że Komitet Organizacyjny z ówczesnym przewodniczącym Konradem Traczem vel Bednarczykiem miał plenipotencje ówczesnych władz Instytut Historii UMCS z dyrektorem dr. hab. Robertem Litwińskim, prof. UMCS, na czele.

Przyznanie organizacji XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej postawiło przed Komitetem Organizacyjnym, który uległ zasadniczym zmianom personalnym, wiele wyzwań natury organizacyjno-finansowej. Przede wszystkim bardzo szybko pierwotny zapal młodych ludzi został zweryfikowany negatywnie w zakresie wsparcia ich kolegów. Wielu po prostu nie zrozumiało, czym jest OZHS, inni „odwrócili się plecami”, manifestując swoje „ale”, pozostali przyjęli biernie lub obojętnie fakt, że będą mogli stać się aktywnymi uczestnikami wydarzenia ponadprzeciętnego dla historyków młodego pokolenia. Nie miejsce tu na roztrząsanie tego zagadnienia, szczególnie że słowa te padają *ex post*, ale nie można przejść nad tym faktem obojętnie, zwłaszcza że problem to ogólnokrajowy!

Abstrahując od powyższych, początkowych problemów, podkreślić należy, że znalazła się kilkunastoosobowa grupa studentów, którzy aktywnie zaangażowali się w dzieło przygotowania XXI OZHS. Ścisłe kierownictwo stanowili: Paweł Wrona (przewodniczący), Aleksandra Marzec (wiceprzewodnicząca) i Urszula Pitura (sekretarz), których zaangażowaniu lubelskie środowisko młodych historyków zawdzięcza sukces przeprowadzenia zjazdu. W tym miejscu podnieść również należy, iż pomimo pierwotnych zapewnień o gotowości do współpracy przy organizacji „lubelskiego zjazdu” studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego udziału w organizacji nie wzięli! Ich sekretem pozostają powody takiej decyzji, i to w sytuacji, gdy kadra naukowa obu uniwersytetów daje przykład kooperacji w Polskim Towarzystwie Historycznym.

Upływający czas nie był sprzymierzeńcem Komitetu Organizacyjnego, ale podkreślić wypada fakt, że Komitet stworzył stronę www.

xxiozhs.umcs.lublin.pl jako platformę komunikacji i dotrzymał wszystkich zadeklarowanych terminów. W styczniu 2013 r. zakończono wstępną rejestrację kandydatów w liczbie 416. Już wcześniej Komitet Organizacyjny, inspirowany przez pełnomocnika dyrektora Instytutu Historii UMCS ds. organizacji XXI OZHS dr. Marka Siomę, założył, że ostateczna weryfikacja zgłoszeń do dwudziestu paneli tematycznych dokonana zostanie przez moderatorów – pracowników naukowych Instytutów Historii, Archeologii i Filologii Polskiej. Decyzja ta spowodowała pewne perturbacje ze strony niektórych osób niezakwalifikowanych, ale Komitet Organizacyjny nie uległ presji i bazując na opiniach moderatorów, odrzucił 114 zgłoszeń niespełniających kryteriów naukowych. Ostatecznie do udziału w XXI OZHS zakwalifikowano następującą liczbę osób z: Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – 5, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – 10, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie – 1, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile – 1, Polskiej Akademii Nauk w Warszawie – 4, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – 23, Uniwersytetu Gdańskiego – 17, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – 29, Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach – 6, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – 4, Uniwersytetu Łódzkiego – 17, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – 24, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – 35, Uniwersytetu Opolskiego – 9, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie – 10, Uniwersytetu Rzeszowskiego – 7, Uniwersytetu Szczecińskiego – 9, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – 23, Uniwersytetu w Białymstoku – 5, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – 9, Uniwersytetu Warszawskiego – 26, Uniwersytetu Wrocławskiego – 14 i Uniwersytetu Zielonogórskiego – 2. Każdy ośrodek miał swojego opiekuna, którego dane kontaktowe zostały opublikowane w Biuletynie Informacyjnym XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów (Lublin 2013).

Lista zgłoszeń liczyła łącznie 302 referencje z 23 ośrodków naukowych z kraju i z zagra-

nicy. Referenci zostali zakwalifikowani do następujących paneli tematycznych: *Homo politicus I* (15), *Homo politicus II* (26), *Homo socialis I* (18), *Homo socialis II* (7), *Homo militans I* (13), *Homo militans II* (14), *Homo militans III* (8), *Archiwistyka i records management* (10), *Metodologia badań historycznych i nowatorskie podejście do historii* (11), *Homo religiosus I* (15), *Homo religiosus II* (6), *Hominem quaero i nauki pomocnicze historii I* (5), *Hominem quaero i nauki pomocnicze historii II* (15), *Historiografia i style tworzenia obrazów przeszłości* (6), *Historia regionalna i mikrohistorie I* (13), *Historia regionalna i mikrohistorie II* (7), *Media a historia* (7), *Prahistoria ziem polskich i archeologia* (4), *Homo viator* (12), *Historia regionu lubelskiego* (14), *Homo faber I* (11), *Homo faber II* (6), *Gender studies* (14), *Dydaktyka historii i popularyzacja historii* (9), *Homo ludens* (12), *Historia mówiona* (6) i *Panel anglojęzyczny* (18). Ponadto organizatorzy zaplanowali 6 paneli eksperckich: *Archiwistyka i records management* (13), *Homo socialis* (4), *Media a historia* (5), *Historia mówiona* (9), *Dydaktyka i popularyzacja historii* (7), *Niekonwencjonalne podejście do historii* (11) i panel dyskusyjny poświęcony *Metodologii i metodyce badania akt Służby Bezpieczeństwa PRL*. Całość oferty naukowej uzupełniały warsztaty: *Analiza filmu historycznego, Wirtualna transkrypcja, Gry historyczne, Mundurologiczny, Prasa jidysz jako źródła w badaniach nad dziejami lokalnych społeczności żydowskich w Polsce dwudziestolecia międzywojennego, Komiks historyczny, Typografia, Kultura ludowa: kowalstwo, Historia mówiona, Jak Polacy Żydów ratowali-mordowali i Ikonograficzny*.

Wymienione wydarzenia odbyły się w dniach 23–24 kwietnia 2013 r. w budynku Wydziału Humanistycznego UMCS. Poprzedziła je uroczysta inauguracja w Auli Dużej 22 kwietnia 2013 r., którą zaszczylił obecnością m.in. JM Rektor UMCS prof. dr hab. Stanisław Michałowski. Władze Wydziału Humanistycznego reprezentował dziekan dr hab. Robert Litwiński, prof. UMCS. W imieniu Instytutu Historii głos zabrał dr hab. Dariusz Słapek. Przemawiali także przedstawiciele władz państwowych (przedstawiciel wojewody lubel-

skiego) i samorządowych (przedstawiciel marszałka województwa lubelskiego). W imieniu Komitetu Organizacyjnego kilka słów wygłosił Paweł Wrona. Inaugurację uświetnił znakomity wykład prof. dr. hab. Jacka Banaszkiewicza *Dewestytura dawniej i dziś*.

Dwa kolejne dni upłynęły uczestnikom i gościom na obradach w panelach i udziale w warsztatach. Wydarzenia te moderowali pracownicy naukowcy, co nie tylko podniosło ich rangę, ale pozwoliło panelistom uczestniczyć (nierzadko pierwszy raz w życiu!) w poważnej konferencji naukowej (tym zaiste były poszczególne panele). Warto także zwrócić uwagę na wysoki poziom większości wystąpień. 23 kwietnia na placu M. Curie-Skłodowskiej znajdowało się miasteczko rekonstrukcyjne; działał również gamesroom, w którym wszyscy chętni mogli spróbować swoich sił w historycznych grach planszowych. W godzinach popołudniowych 24 kwietnia odbył się Sejmik Studencki, na którym podjęto kluczową decyzję w zakresie organizacji XXII OZHS, którego to zadania podjęli się studenci historii Uniwersytetu Gdańskiego. Organizatorzy zjazdu przewidzieli również imprezy, w których udział mogli ludzie „z ulicy”. Było to spotkanie pt. *Jak mówić, pisać i przedstawiać historię?* z udziałem m.in. Marcina Wrońskiego, autora kryminałów opartych na kanwie historii międzywojennego Lublina, które odbyło się w Kawiarni „Kawka”, i LARP historyczny w Muzeum Wsi Lubelskiej.

Czwarty i piąty dzień zjazdu przeznaczono na wycieczki, które prowadziły „Śladami średniowiecznej Lubelszczyzny”, pokazywały „Pałace magnackie Lubelszczyzny”, podążyły

„Szlakiem lubelskiego Powiśla”, a czterdzieścioro wybranych „zawiozły” do... Lwowa. Zwieńczeniem podróży po Lubelszczyźnie były dwie tematyczne wycieczki po jej stolicy – Lublinie („Muzeum na Majdanku” i „Jagielloński Szlak Unii Lubelskiej”) oraz przejazd zabytkowym trolejbusem ZIU-9, tzw. ziutkiem.

XXI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów w Lublinie został zauważony m.in. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, który skierował na ręce Komitetu Organizacyjnego list, i TVP Historia, która zrealizowała kilkunastominutowy program „*Nazywam się historia*” (<http://vod.tvp.pl/audycje/historia/polska-z-historia-w-tle/video/nazywam-sie-historia/11035808>). Świadczy to niewątpliwie o tym, że zjazd przygotowany przez studentów historii UMCS okazał się wydarzeniem nie tylko udanym pod względem naukowym i organizacyjnym, ale także wizerunkowym, potwierdzając pozytywną opinię o Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej jako uczelni, w której historia i tradycja idą w parze z nowoczesnością.

Ostatnią refleksją, a zarazem puentą niech będzie fakt, że XXI OZHS w aspekcie dokonań naukowych młodych badaczy historii zamyka się, na koniec lipca 2013 r., dwoma tekstami oddanymi do druku w „Niepodległości”, dziewięcioma w „Roczniku Lubelskim” i pięćdziesięcioma pięcioma nadesłanymi do „Pamiętnika XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Lublinie”.

Marek Sioma
Lublin

Profesor Mykoła Krykun doktorem *honoris causa* UMCS

Senat naszego Uniwersytetu Uchwałą z dnia 26 września 2012 r. postanowił o nadaniu godności honorowego doktora UMCS Profesorowi Mykole Hryhorowyczowi Krykunowi, emerytowanemu profesorowi Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie. Jest to już 72. osoba wyróżniona w ten spo-

sób przez naszą uczelnię. Inicjatorem wystąpienia był Wydział Humanistyczny, obchodzący w tym roku jubileusz 60-lecia istnienia w strukturach uniwersytetu. Warto dodać, że w 1970 r. podobną godność otrzymał prof. Dymitr L. Pochylewicz, naukowy mentor M. Krykuna. Do uroczystości wręczenia tego wyróżnienia jed-